

Wojciech Mroczka

Kilka informacji do dziejów raniżowskiej parafii

Rocznik Kolbuszowski 15, 65-76

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Kilka informacji do dziejów raniżowskiej parafii

Parafia Raniżów ma nie tylko najstarszą metrykę spośród wszystkich parafii Kolbuszowszczyzny, ale również jako jedna z pierwszych doczekała się opisanie swoich dziejów, jednak tylko do 1850 roku¹. Ponieważ jej przeszłość z lat 1850-2015 nie została do tej pory nawet w zarysie opracowana, to w niniejszym artykule chcę zaprezentować kilka informacji, które poszerzą naszą wiedzę, nie tylko o jej dziejach po 1850 roku, ale również i o tych z okresu staropolskiego, które nie zostały uwzględnione w opracowaniu autorstwa ks. L. J. Rosoła.

Legaty na rzecz raniżowskiej parafii z XVII i XVIII w.

Z czasów przedrozbiorowych zachowały się dwa testamenty, w których znajdziemy tzw. legaty, czyli zapisy na rzecz raniżowskiego kościoła. Pierwszy z tych testamentów został sporządzony 15 marca 1663 r. przez ks. Macieja Żelaskowica, proboszcza parafii Gwoździec². Z kolei drugi z tych aktów ostatejniej woli sporządził w Zielonce 16 kwietnia 1771 r. Józef Popiel, stolnik nowogrodzki³.

Zapis: *Kościółowi raniżowskiemu w patriej mojej*⁴, jaki został zamieszczony w testamencie ks. Macieja Żelaskowica, jednoznacznie wska-

¹ Dzieje parafii Raniżów do 1850 roku zostały opisane w 1987 roku w pracy magisterskiej autorstwa ks. Lucjana Józefa Rosoła. Praca ta w wersji książkowej, którą do druku przygotował mgr Marian Piórek, została opublikowana w 2012 roku. L. J. Rosół, *Początki dziejów parafii Raniżów i jej filii Spie (XIV-XIX w.)*, Raniżów 2012.

² E. E. Wróbel, *Kościółowi mojemu jako ukochanej oblubienicy mojej. Wybór testamentów duchownych małopolskich z XVII wieku*, Kraków 2010, s. 30-35.

³ *Cui contingit nasci, restat mori. Wybór testamentów staropolskich z województwa sandomierskiego*, opr. M. Lubczyński, J. Pielas, H. Suchojad, [Warszawa 2005], s. 157-159 (autor niniejszego artykułu mógł się zapoznać z wymienionymi testamentami dzięki uprzejmości i życzliwości ks. dr. Sławomira Zycha).

⁴ E. E. Wróbel, s. 31.

zuje, że pochodził on z raniżowskiej parafii. Nie wiemy jednak, z jakiej miejscowości. W skład tej parafii wchodziło wówczas cztery wioski: Raniżów, Wola Raniżowska, Wilcza Wola i Zielonka, co potwierdza protokół z wizytacji z 1676 roku⁵. Nazwisko Żelaskowic wskazuje, że jego ojciec mógł być określany mianem Żelazo. Tak więc jego miejsca urodzenia należy szukać w tej wiosce, gdzie byli mieszkańcy o takim nazwisku. Zgodnie z wykazem chłopów sandomierskiego starostwa, sporządzonym na okoliczność poniesionych przez nich strat w 1606 roku, w czasie rokосу Zebrzydowskiego, wiemy, że w parafii raniżowskiej tylko w Raniżowie i Zielonce odnotowano kmieci o nazwisku Żelazo⁶. W pierwszej z tych wsi mieszkali wtedy Andrzej i Zych Żelazo⁷. Z kolei w Zielonce było trzech mieszkańców o tym nazwisku: Maciej, Stafiej i Stanisław Żelazo⁸. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można domniemywać, że jeden z tych chłopów o nazwisku Żelazo wymieniony w 1606 roku jako mieszkaniec Raniżowa i Zielonki, był ojcem ks. Macieja Żelaskowica. O ile byśmy przyjęli, że otrzymał imię po ojcu, to był on synem Macieja Żelazo z Zielonki. Jednak jest to tylko przypuszczenie, które nie upoważnia nas do postawienia tak jednoznacznej tezy. Na pewno wiemy tylko, że ks. Maciej Żelaskowic pochodził z parafii Raniżów. Najprawdopodobniej z Raniżowa lub Zielonki. Z kolei parafia Gwoździec, gdzie był proboszczem, znajdowała się w dekanacie Wojnicz i od Raniżowa była oddalona około 150 km. Wówczas, kiedy podstawowym środkiem lokomocji była zwykła furmanka ciągniona przez woły lub konie, raczej trudno przypuszczać, aby proboszcz z Gwoźdźca często odwiedzał swoje rodzinne strony. Jednak mimo tego oddalenia nie zapomniał o swojej małej ojczyźnie, a zwłaszcza o raniżowskim kościele, o czym świadczą zapisy w jego testamencie. Oto jak brzmi ten fragment testamentu: „Kościołowi raniżowskiemu w patriej mojej złotych sześćdziesiąt naznaczam, tamże rostruchanik miejscami złocisty ad conservandum Venerabile Sacramentum oddaję, mszał czarny oprawny z złotymi marginesami i komżę białym szyciem”⁹.

⁵ Archiwum Kapituły Katedralnej Sandomierskiej w Sandomierzu [dalej: AKS], *Visitatio eksterna archidiaconatus Sandomieriensis auctoritate et speciali mandato illustrissimi ac reverendissimi principia domini, domini Andrea Trzebicki Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopi Cracoviensis, ducis Severiae per me Martinum Mozgawa, canonicum Sandomierriensem Anno Domini 1676, mense Septembri inchoate, In Decembri vero mense expedita*, sygn. 798, s. 61.

⁶ J. Muszyńska, *Rewizja spustoszenia od wojsk i ludzi pod Sandomierzem zgromadzonych w roku 1606 spisana*, Kielce 2007, s. 48 i 74.

⁷ Tamże, s. 74.

⁸ Tamże, s. 48.

⁹ E. E. Wróbel, s. 31.

Powyższy zapis wskazuje, że ks. Maciej Żelaskowic nie zapomniał o swojej ziemi rodzinnej, którą określa słowami: „w patriej mojej” (ojczyźnie mojej). Raniżowskiej świątyni, gdzie były początki przygotowań do jego późniejszej kapłańskiej drogi, przekazał rostruchanik miejscami złocisty *ad conservandum Venerabile Sacramentum* (kielich do przechowywania Najświętszego Sakramentu). Jak wynika z zapisu testamentowego, raniżowską świątynię obdarował również cennym mszałem i komżą. Dla swojej rodzinnej parafii testamentowym zapisem przekazał nie tylko przedmioty, które służyły do sprawowania kultu religijnego, ale wsparł ją również kwotą sześćdziesięciu złotych.

Zupełnie inne były zapisy w testamencie Józefa Popiela herbu Sulima, stolnika nowogrodzkiego. Był on przez wiele lat posesorem wójtostwa wsi Zielonka, która od początku swych dziejów należała do parafii w Raniżowie. Na podstawie zapisów zamieszczonych w jego testamencie możemy stwierdzić, że bardzo hojnie obdarował raniżowski kościół. Oto wykaz tych darowizn:

- Dwa tysiące złotych polskich w złocie dla Różańca Raniżowskiego Kościoła, z zastrzeżeniem, aby księża prebendarze w każdy miesiąc corocznie odprawiali Mszę Św. za duszę jego i żony. Prosił zarazem raniżowskiego proboszcza, który był również dziekanem miechocińskim o ulokowanie tej sumy: „gdzie będzie widział najbezpieczniej”¹⁰.
- Na pogrzeb przekazywał 1000 złp. Zastrzegł, aby 500 złp rozdano ubogim¹¹.
- Raniżowski kościół obdarował: koncerzem, koszykiem srebrnym i łyżką srebrną z prośbą, aby za to sprawiono puszkę dostatnią¹².
- Księdzu proboszczowi zapisywał dwa sute rzędy. Życzeniem jego było, aby pieniądze ze sprzedaży tych rzędów były przeznaczone na Msze św. za jego duszę i tak się w tej sprawie zwracał do raniżowskiego proboszcza: „aby sprzedał podług słusznej taksy, a te pieniądze rozdał na Msze Św. za duszę moją do następujących kościołów: do Leżańska Ojcom bernardynom, do Rzeszowa Ojcom reformatom i bernardynom, do Borków Ojcom dominikanom, do Głogowa księżdom misjonarzom, do Raniżowa; jeżeli się zaś co zostanie, gdzie się będzie podobało”¹³.

¹⁰ *Cui contingit*, s. 158.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

- Stary, tombakowy zegarek i bibliotekę zapisywał raniżowskiemu prebendarzowi¹⁴.
- Do raniżowskiego kościoła przekazywał obrazy i portrety¹⁵.

W testamencie prosił o następujący pochówek jego ciała: „Ciało moje mizerne proszę, aby pochowane było w kościele raniżowskim w grobie, bez żadnej pompy i parady, o co upraszam wiel. JM ks. Bartłomieja Łukasiewicza, dziekana miechocińskiego, pasterza tutejszej parafii i mojego dobrodzieja, oraz przepraszam go, jeżeli w czym rozgniewał, upraszam, aby mi to dla miłości Boskiej darował i odpuścił, w trumnie szarej w habicie tertii ordinis”¹⁶.

Egzekutorami, czyli wykonawcami swojej ostatniej woli, ustanowił małżonkę Barbarę ze Skotnickich i raniżowskich księży: proboszcza Bartłomieja Łukasiewicza i prebendarza Karola Zarzyckiego.

Kilka uwag o raniżowskich wityrykach

Witrycy to pojęcie dzisiaj znane w zasadzie tylko dla tych, którzy interesują się historią Kościoła. Tymczasem jeszcze 200 lat temu w parafii Raniżów i jej filii Spie były osoby, które nazywano wityrykami. Co to za urząd, który był określany tą łacińską nazwą, a w raniżowskiej parafii i jej filii Spie przetrwał do początków XIX wieku? Odpowiadając bardzo lakonicznie na to pytanie, można stwierdzić, że wityrycy, to te osoby, które kiedyś zarządzały kasą kościelną. Już w XII i XIII wieku na zachodzie Europy, a w Polsce na przełomie XIII i XIV wieku, wierni zaczęli się domagać uzyskania wpływu na finanse swoich parafii i wymogli od władz kościelnych powołanie do tego celu swojej reprezentacji¹⁷. W tym też celu Kościół ustanowił wityryków, którzy w dokumentach byli najczęściej określani, jako *vitrici* lub *vitrici ecclesiae*¹⁸. Czasami nazywano ich prowizorami. W Polsce kwestię wyboru wityryków, ich kompetencje, obowiązki i prawa zostały uregulowane w 1420 roku przez arcybiskupa Mikołaja Trąbę¹⁹. Zgodnie z tym ustawodawstwem byli oni, najczęściej w liczbie dwóch osób, wybierani na okres jednego roku po oktawie Bożego Narodzenia. Wyboru dokonywał pleban, patron kościoła oraz parafianie. Wityrycy musieli być osobami świeckimi, ciszącymi się ogólnym zaufaniem społeczności para-

¹⁴ Tamże, s. 158-159.

¹⁵ Tamże, s. 159.

¹⁶ Tamże, s. 157; „tertii ordinis” – „trzeciego zakonu”.

¹⁷ T. Markiewicz, *Duchowieństwo dekanatu Skała w świetle wizytacji z 1618 roku*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 94(2010), s.100.

¹⁸ E. Wiśniewski, *Parafie w średniowieczu w Polsce*, Lublin 2004, s. 176.

¹⁹ T. Markiewicz, s. 101.

fialnej. Rekrutowali się przede wszystkim ze znaczniejszych warstw niższego pochodzenia. Najczęściej byli to: młynarze, kowale, inni rzemieślnicy oraz karczmarze i bogaci kmiecie. Do ich podstawowych obowiązków należało zdobywanie funduszy na rzecz Kościoła. Zobowiązani byli starannie je przechowywać, zarządzać nimi i wydawać. Wszystko to jednak musiało być uzgodnione z miejscowym proboszczem i zyskać jego aprobatę. Pod koniec swojej kadencji byli zobowiązani złożyć sprawozdanie z działalności na tym urzędzie. Składali je przed proboszczem, swoimi następcami i przedstawicielami parafian. Oprócz obowiązków mieli również swoje przywileje. Mogli zaraz po patronie zajmować pierwsze miejsca w kościele, uczestniczyć w modlitwach za dobrodziejów Kościoła. Mieli też prawo posiadania kluczy do świątyni i do kasy kościelnej, a gdyby zmarli podczas pełnienia tego urzędu, to mogli dostąpić zaszczytu darmowego pochówku w podziemiach kościoła²⁰.

W niektórych opracowaniach poświęconych dziejom Kościoła w Polsce spotykamy się ze stwierdzeniem, że w źródłach pochodzących z XIX wieku nie spotkamy już informacji o działalności wtryków, a ich funkcje przejęły dozory kościelne, zaś w XX wieku – rady parafialne. Z takim stwierdzeniem spotkamy się m.in. w pracy Daniela Olszewskiego i Eugeniusza Wiśniewskiego²¹. Stawianie takiej jednoznacznej tezy, że w XIX wieku wtrycy nie byli już odnotowywani, nie jest do końca zgodne z prawdą, bo zaprzeczają temu także dokumenty dotyczące parafii Raniżów. Otóż w 1815 roku w protokole z wizytacji raniżowskiej parafii zapisano: „*Vitrici 2*”²². Odnotowano, że było dwóch wtryków, nie wymieniając ich z imienia i nazwiska. Ale już w tym protokole dotyczącym filialnej parafii Spie mamy zapis: „*Vitrici Ecclesia Joannes Puzio et Simon Sudoł*”²³. Dane te jednoznacznie zaprzeczają tezie, że w XIX wieku wtryków kościelnych już nie było. Uważam, że bardziej właściwe jest określenie, że z upływem czasu wpływ wtryków na działalność kościelną w parafiach powoli zanikał. Tak też to określił L. J. Rosół w pracy poświęconej raniżowskiej parafii²⁴. Trudno się jednak z nim zgodzić, że w kolejnych protokołach wizytacyjnych po 1646 roku, wtrycy w Raniżowie nie są już wymieniani, a dopiero w 1748 roku

²⁰ Tamże.

²¹ Zob.: D. Olszewski, E. Wiśniewski, *Parafia Kije. Zarys dziejów*, Kielce 1993, s.224.

²² Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu [dalej: AAPrz], Status Beneficiorum Parochialium Decanatus Glogoviensis Circa Visitationem Decanatem rite observatus et Tabeis lariter Consiqatous Diebus Mensis Septembris Anno 1815, w: Księga Nr 308, s. 22.

²³ Tamże.

²⁴ L. J. Rosół, s. 98.

zostanie w „Tabelach Załuskiego” odnotowany Grzegorz Radziszewski²⁵. Otóż należy zaznaczyć, że wityrcy należeli do tych osób, które podczas wizytacji parafii składały zeznania na temat funkcjonowania miejscowego Kościoła. Można więc domniemywać, że odnotowani w protokole wizytacyjnym parafii Raniżów z 1676 roku młynarz Walenty Naczek, określony jako laboriosus (pracowity), liczący lat 70 i Kacper Bos, lat 46, którzy składali zeznania na temat parafii, pełnili wówczas urząd wityrków, chociaż nie zostali tak określeni²⁶. Ale już w protokole wizytacyjnym z 1694 roku mamy zapis, że w Raniżowie wityrykiem był Stanisław Placek, który m.in. zeznawał: „Niemaią zadnego uciążenia ludzie od pogrzebu i ślubów”²⁷.

Jak już zaznaczono wyżej, wityrcy w Raniżowie i Spiach byli jeszcze w 1815 roku. Nasuwa się pytanie, jaki był cel utrzymywania tego urzędu, jeżeli w wyniku reform józefińskich z lat 80. XVIII wieku zaborcza, austriacka władza ściśle nadzorowała wszystkie dochody kościelne. Nie pozwalała na przeznaczenie dochodów z kasy kościelnej na konserwację obiektów sakralnych²⁸. Pozwalała tylko, aby z nich były pokrywane zwyczajowe wydatki na potrzeby kultu i remonty bieżące²⁹. Należy przyjąć, że jeżeli sprawy dochodów i wydatków kościelnych były całkowicie nadzorowane przez zaborczą władzę, to wityrcy byli już niepotrzebni. Dlaczego jednak w Raniżowie nadal funkcjonowali? Czym kierował się ówczesny raniżowski proboszcz, a zarazem dziekan głogowski – ks. Szymon Kolasiński, że wityrcy tak w Raniżowie, jak i w Spiach byli jeszcze w 1815 roku. Można tylko domniemywać, że zdecydowała o tym budowa murowanego kościoła i takiej też plebanii. Zgodnie z ówczesnie obowiązującym prawem wszelkie budowy i znaczniejsze remonty obiektów kościelnych wymagały zgody władz cyrkułu. Obowiązujące wtedy prawo dokładnie określało, do czego zobowiązani byli parafianie, właściciele gruntów i patron, przy pracach związanych z budową lub remontem budynków plebańskich i sakralnych³⁰. Zgodnie z tą ustawą właściciel gruntów, w przypadku Raniżowa

²⁵ Tamże.

²⁶ AKS, sygn. 798, s. 61-62.

²⁷ AKS, Visitaciones internaes et externaes decanatum Koprzywnicensis, Rudnicensis, Miechocinensis, Polanesensis ecclesiarum XVII, hospitalium peractae per archidiaconem Sandomierinsem Anno Domini MDCXCIV, mense Septembri, Octobri, Novembri, sygn. 800, s. 96

²⁸ S. Sołtyszewski, *Zarząd majątkiem kościelnym w kanonicznym ustawodawstwie powszechnym*, „Prawo Kanoniczne”, 3(1960), nr 3-4, s. 335.

²⁹ S. Wojnar, *Stan prawny parafii w diecezji przemyskiej za rządów biskupa Antoniego Gołaszewskiego w świetle ustaw józefińskich*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie”, 1(1992), s. 150-151.

³⁰ Tamże.

Urząd Gospodarczy z siedzibą w Dzikowcu, był zobowiązany do dostarczenia materiałów budowlanych. Parafia miała zadbać o zabezpieczenie robocizny. Z kolei patron, którym w imieniu cesarza był urząd cyrkularny w Rzeszowie, pokrywał wszelkie wydatki pieniężne. W tej sytuacji można domniemywać, że wityrcy byli wtedy potrzebni proboszczowi tylko po to, aby każdego dnia, przy budowie kościoła i plebanii była odpowiednia ilość robotników. Raczej trudno sądzić, by do ich obowiązków należały te zadania, jakie realizowali za czasów I Rzeczypospolitej. Sprawy finansów kościelnych były już w gestii ówczesnych władz państwowych. To one, zgodnie z obowiązującą wówczas ustawą, zabezpieczały środki finansowe na budowę kościoła i plebanii. W Raniżowie było jednak inaczej. Na ten temat mamy taki zapis w roczniku sandomierskiej diecezji z 1994 roku: „... własnym staraniem i kosztem nowy kościół murowany wybudował ks. Szymon Kolasiński, proboszcz raniżowski i dziekan głogowski w latach 1808-1815”³¹. Potwierdza to dokument z 1815 roku, w którym zapisano: „Ecclesia Parochialis ex solido Muro Ex pensis Parochi Erecta circa 1809”³². Dopiero w wyniku starań proboszcza koszty na budowę kościoła zostały pokryte przez skarb państwa. Poświadcza to również zapis w dokumencie z 1815 roku: „Mediante recursu Parochi Ex pensis Cameralis”³³. Jeżeli tak było, to trudno się dziwić, że wityrcy w parafii Raniżów i jej filii Spie nadal byli. Ksiądz proboszcz musiał mieć osoby, które pomagały mu gromadzić fundusze na budowę nie tylko kościoła, ale i plebanii. Służyły pomocą nie tylko w gromadzeniu tych środków, ale również w bezpiecznym ich przechowywaniu oraz rozsądnym i oszczędnym wydawaniu. Zgodnie z dawną tradycją nazywano ich nadal wityrkami. Byli niezwykle pomocni ówczesnemu raniżowskiemu proboszczowi, gdyż w 1815 roku liczył on już 71 lat. Jak na tamte czasy był to wiek prawie, że sędziwy. Trudno się dziwić, że wityrcy w raniżowskiej parafii urzędowali jeszcze w 1815 roku. A ponieważ byli w macierzystej parafii, to urząd ten przetrwał i w jej filii Spie.

Inwestycje parafialne i zakupy wyposażenia do kościołów w Raniżowie i Spiach w latach 1865-1890.

Zapoznając się z zapisami zamieszczonymi w Kurendach Konsystorza Biskupiego w Przemyślu o. ł. z lat 1865-1890, możemy znaleźć wiele informacji z tamtego okresu dotyczących inwestycji i zakupów wyposażenia do kościołów w parafii Raniżów i jej filii Spie. Już w 1865 roku mamy

³¹ *Rocznik Diecezji Sandomierskiej 1994*, Sandomierz 1994, s. 327.

³² AAPrz, Księga Nr 308, s. 20.

³³ Tamże.

zapis informujący, że w miejsce spalonych budynków gospodarczych przy plebanii w Ranieżowie wybudowano za kwotę 1900 złr nowe stodoły, stajnie i spichlerz³⁴. W zapisie tym nie mamy jednak danych o tym, kiedy ten pożar był. Czy spłonęły tylko budynki plebańskie, czy również należące do innych gospodarstw? Nie wiemy też, ile wybudowano nowych stodół i stajni. Z jakiego były materiału i czym były kryte. Możemy się tylko domyślać, że były zbudowane z drewna i kryte słomą albo gontem. W tym samym zapisie mamy informację, że ze składek parafian odnowiono i wymalowano wtedy kościół i ołtarze za kwotę 100 złr³⁵. Dokonano również zakupu obrazu Matki Bożej Różańcowej³⁶.

Połowa lat 60. XIX wieku była bogata w inwestycje także w kościele filialnym Spie. Za kwotę 2000 złr przeprowadzono remont niektórych budynków gospodarczych. Wybudowano też nowe, ale brak jest informacji, co to były za budynki. Wtedy też ogrodzono cmentarz.³⁷

Z 1866 roku mamy zapis informujący, że pleban Szajnok za 30 złr zakupił biały ornat³⁸. Rok później dla kościoła w Spiach pani Michalina z Rychlickich Biesiadecka za 30 złr zakupiła czerwoną kapę, a nie wymieniony z nazwiska parafianin z Krzątki ofiarował kapę białą i dwa białe ornaty za kwotę 100 złr.³⁹

W 1871 roku do ranieżowskiego kościoła za kwotę 95 złr zakupiono: pająk, krzyż procesjonalny, pacyfikał⁴⁰ i trybularz. Zakup ten został częściowo sfinansowany przez parafian, a częściowo przez proboszcza Szajnocha⁴¹. Rok później znowu zakupiono pająk, który kosztował 40 złr oraz firanki i dywan za 30 złr. W tym przypadku zakupy te sfinansowali także parafianie i proboszcz⁴². W następnym roku dokonano zakupu olejnych stacji Drogi Krzyżowej za kwotę 260 złr⁴³. Z kolei z 1876 roku pochodzi informacja dotycząca remontu kościoła. Odnotowano: „Połowę dachu na kościele i wieżę gontem pokryto”⁴⁴. Z ofiarności parafian i proboszcza zakupiono

³⁴ „Kurenda”, nr IV (1865), s. 5.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ „Kurenda”, nr 4 (1866), s. 5.

³⁹ „Kurenda”, nr VII (1867), s. 4.

⁴⁰ Pacyfikał to sprzęt liturgiczny w kształcie krzyża lub monstrancji służący do przechowywania relikwii, wykonany zazwyczaj ze szlachetnych metali.

⁴¹ „Kurenda”, nr I (1871), s. 14.

⁴² „Kurenda”, nr (1872), s. 4.

⁴³ „Kurenda”, nr III (1873), s. 15.

⁴⁴ „Kurenda”, nr I (1876), s. 10.

także białą kapę za 80 zł⁴⁵. Raniżowski kościół otrzymał wtedy również trzy obrusy na ołtarze⁴⁶. Nie odnotowano jednak ofiarodawcy.

W 1877 roku kosztem parafian, przy pomocy księdza proboszcza, za kwotę 100 zł wyremontowano mur wokół kościoła oraz z ofiar zakupiono biały ornat za 42 zł i sukienkę na puszkę za 15 zł⁴⁷. Dwa lata później obmurowano cmentarz za kwotę 500 zł. Pieniądze na ten cel przeznaczyły poszczególne gminy należące do raniżowskiej parafii. Inwestycję tę wsparł finansowo ks. Szajnoch, proboszcz parafii, który zakupił za 130 zł także dwa ornaty: jeden biały, drugi czarny⁴⁸.

Rok 1879 był niezwykle pomyślny i dla parafii filialnej Spie, gdyż mamy taki zapis: „Kościół nowy murowany już pod dachem”⁴⁹. Tamtejsi parafianie, mimo wielkiego wysiłku związanego z budową nowego kościoła, starali się również o jego wyposażenie. W 1879 roku pani Jędrzejewiczowa zakupiła biały ornat, a mieszkańcy sprawili dzwonek do zakrystii i kanony do ołtarza⁵⁰. Rok później zebrali 80 zł na wyposażenie świątyni, a Marianna Decowa na nowy ołtarz przekazała aż 250 zł⁵¹. Wtedy też nowy kościół został wewnątrz otynkowany i położono w nim podłogę⁵². W kolejnym roku, 1881, ukończono roboty związane z budową spiowskiej świątyni i zaczęto ją wyposażać. Zakupiono figurę Zmartwychwstałego za 24 zł, mszał za 23 zł, trybularz za 15 zł, vascula na św. oleje za 5 zł, zreperowano baldachim za 9 zł i 80 ct, wyzłocono kielich za 15 zł⁵³. Prace związane z wyposażeniem tego filialnego kościoła nasiliły się zwłaszcza w 1882 roku. Wtedy to wyposażono go w: nowy ołtarz za 1000 zł, nową ambonę za 200 zł, ławki za 49 zł. Wyremontowano organy za 150 zł, a ziemianie z okolicznych miejscowości zakupili: Rychlicki – ornat czerwony za 40 zł, Rylska – obrus na ołtarz za 10 zł, Dąbrowska – obrus za 15 zł i Marianna Cajerska także obrus za 7 zł⁵⁴.

W pierwszych latach 80. XIX wieku dokonano kolejnych zakupów do raniżowskiej świątyni i wykonano niezbędne remonty. I tak w 1880 roku z ofiar parafian zakupiono statuę Matki Bożej do noszenia podczas procesji

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ „Kurenda”, nr II (1877), s. 12.

⁴⁸ „Kurenda”, nr VI (1879), s. 56.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ „Kurenda”, nr II (1880), s. 23

⁵² Tamże.

⁵³ „Kurenda”, nr III (1881), s. 13.

⁵⁴ „Kurenda”, nr III (1882), s. 26

za kwotę 80 zł, a kosztem proboszcza wyremontowano baldachim⁵⁵. Rok później proboszcz Szajnoch ofiarował raniżowskiemu kościołowi: baldachim za 60 zł, umbraculum za 20 zł, antepedium⁵⁶ za 50 zł, a parafianie zakupili dwa feretrony za 80 zł, dwa konfesjonały za 60 zł, a parafianka Marianna Decowa zakupiła chorągiew za 30 zł⁵⁷. Z kolei w 1882 roku przeprowadzono prace remontowe wewnątrz i na zewnątrz kościoła i otynkowano mur przycementarny. Łączny koszt tych prac to 500 zł⁵⁸. Kolejna informacja o pracach remontowych w raniżowskiej świątyni pochodzi z 1890 roku, kiedy to wykonano: dębowe schody, podłogę w prezbiterium, zakrystii i w części kościoła, nowy sufit, stopień do wielkiego ołtarza i naprawiono stopnie do bocznych ołtarzy⁵⁹. Wykonano wtedy również prace remontowe w budynku plebanii oraz przeprowadzono remont spichlerza i kostnicy i wybudowano nową szopę⁶⁰. Ks. proboszcz Szajnoch, który obchodził wtedy jubileusz kapłaństwa zakupił z własnych środków: cztery alby, dwa obrusy i komeżki dla ministrantów⁶¹.

Okoliczności mianowania ks. Wojciecha Parysza na probostwo w Dzikowcu

Ks. Wojciech Parysz zanim w 1929 roku został mianowany raniżowskim proboszczem, to wcześniej przez 10 lat, w latach 1919-1929, był proboszczem w Dzikowcu. A oto okoliczności objęcia przez niego tego urzędu. Po śmierci 10 grudnia 1918 r. ks. Czesława Królikowskiego, dzikowieckiego proboszcza w latach 1885-1918, kolator tegoż kościoła Jan Pasek Błotnicki zaproponował w piśmie zwanym prezentą z dnia 17 kwietnia 1919 r. ks. Józefowi Sebastianowi Pelczarowi, ówczesnemu biskupowi przemyskiemu, aby probostwo w Dzikowcu objął ks. Michał Sapecki, proboszcz w Uhercach.⁶² Był on bratem ks. Pawła Sapeckiego, proboszcza w Sędziszowie, a zarazem głogowskiego dziekana. Ks. Michał Sapecki nie wyraził zgody. W związku z tym ks. Paweł Sapecki, dziekan głogowski, zwrócił się w dniu 14 lipca 1919 r. do Jana Paska Błotnickiego pismem, które zawierało między innymi następującą treść: „W myśl polecenia Najprzewielebniejszego

⁵⁵ „Kurenda”, nr II (1880), s. 23.

⁵⁶ Antepedium – ozdobna zasłona spełniająca w liturgii rzymskiej rolę frontu ołtarza, sporządzano ją z jedwabiu lub innych tkanin.

⁵⁷ „Kurenda”, nr III (1881), s. 13.

⁵⁸ „Kurenda”, nr III (1882), s. 26

⁵⁹ „Kurenda”, nr VI (1890), s. 109.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże.

⁶² AAPrz, sygn. 54, Dzikowiec 1.

Konsystorza Biskupiego ob. łac. w Przemyślu z dnia 7 lipca 1919 do L. 3117 urząd dziekański Głogowski w Sędziszowie przedkłada uprzejmą prośbę wielmożnemu Panu Kolatorowi by był łaskaw po przyjętej przez Konsystorz Biskupi przez ks. Michała Sapeckiego złożonej rezygnacji z nadanej mu na to probostwo prezenty – na probostwo w Dzikowcu raczył jednego pozostałych kandydatów a mianowicie ks. Wojciecha Paryża z wikarego w Kamieniu, ks. Adolfa Gdulę z wikarego w Rzeszowie i ks. Jana Makary administratora w Dzikowcu wybrać i według załączonego wzoru prezentę podpisać i Konsys. w Przemyślu przesłać⁶³.

Kolator dzikowieckiego kościoła niezbyt się śpieszył ze zrealizowaniem prośby księdza dziekana, bo dopiero 7 listopada 1919 r. skierował pismo – prezentę do biskupa w Przemyślu, w którym zaproponował ks. Wojciecha Parysza na probostwo w Dzikowcu. Oto fragment tego pisma: „W mocy więc prawa patronatu mnie przysługującego przedstawiam niniejszym dokumentem na posadę Ks. Wojciecha Parysza w tabeli kandydatów przez Najprzewielebniejszy Konsystorz Biskupi pod dniem 28 października r. 919 do L. 5252 mnie poleconego, potrzebną kwalifikację posiadającego kandydata, upraszając Waszą Biskupią Mość, abys go na rzeczoną plebanię kanonicznie instytuować i duchowną inwestyturę nadać raczył – oddając mu zarząd duchowny i staranie dusz w obrębie parafii w Dzikowcu.

Co się zaś mnie tyczy, deklaruję się niniejszym, iż go przy wszystkich prawach i dochodach parafii rzeczonej, jako też i użytku tychże spokojnie i nienaruszenie zachować chcę. Niniejszy dokument dla większej wiary własnoręcznym podpisem i pieczęcią rodową stwierdzam⁶⁴.

Tak oto pod koniec 1919 roku ks. Wojciech Parysz objął urząd dzikowieckiego proboszcza i pełnił go przez 10 lat. W tym czasie proboszczem w sąsiedniej parafii Raniżów od 18 stycznia 1896 r. do 9 stycznia 1929 r. był ks. Wincenty Dąbrowski, który w latach 1889-1896 był wikariuszem w Dzikowcu⁶⁵. Po nim probostwo w Raniżowie obejmuje ks. Wojciech Parysz i będzie ten urząd pełnił do 1948 roku, kiedy to 9 sierpnia zmarł⁶⁶.

Some notes on the history of the parish of Raniżów

The article consists of five parts. The first one describes the legacies which, in 1663, were prepared for the church in Raniżów by Rev. Maciej Żelaskowic, a parish priest in Gwoździec. The second part includes a few

⁶³ Tamże (Pisownia tak jak w oryginale).

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ W. Mrocza, *Dzieje parafii Dzikowiec w latach 1577-1945*, Dzikowiec 2011, s. 98.

⁶⁶ „Kronika Diecezji Przemyskiej o. ł.” [dalej: KDP], z. 8-10 (1948), s. 245.

comments about “vitrici” who in Raniżów held this office much longer than in other parishes, because there is information on them in 1815. The third part, which is based on “Circular” of Episcopal consistory in Przemyśl from the years 1865 to 1890, presents investments and purchases of equipment of the church in Raniżów and its branch church in Spie. Another topic on which the work focuses is the circumstances in which Rev. Wojciech Parysz became a parish priest in Dzikowiec in 1919. He was then a parish priest in Raniżów in the years 1929- 1948. The last, fifth part of this paper is dedicated to the matters relating to giving the parish forest to the State Treasury.